

Trzeci Biegun Świata

Tybet, przez wielu nazywany „dachem świata” lub „trzecim biegunem”, leży w sercu Azji. Uważa się, że jest on jednym z najbardziej wrażliwych na zmiany środowiska naturalnego obszarów kontynentu. Przed chińską okupacją – zapoczątkowaną w roku 1950 – był to obszar względnie stabilny ekologicznie. Głównie ze względu na niewielkie zaludnienie oraz izolację geograficzną i polityczną.

W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że mit proekologicznego Tybetańczyka (*green tibetan*) różni się nieco z prawdą, o czym szerzej pisze Toni Huber w swojej pracy „Green Tibetans: A brief social history”. Postrzeganie Tybetańczyków przez pryzmat buddyzmu i przekładanie ich religijności na podejście do środowiska naturalnego nie jest aż tak przejrzyste, jak mogłoby się wydawać. W wizerunku Tybetańczyka pomija się na przykład praktyki polowania na dzikie stada zwierząt oraz toczone przez stulecia wojny Tybetu z sąsiadami, a nawet pomiędzy klasztorami i wyznawcami różnych odłamów buddyzmu.



Kolorowe flagi modlitewne, jeden ze stałych elementów krajobrazu Tybetu, także nawiązuje do głębokich związków tybetańskiej religii z otoczeniem, powiewający wiatr, szczególnie na wysokich przełęczach, odmawia wypisane na skrawkach materiału modlitwy. Fot. Adam Sanocki

Refleksje na temat współczesnego wizerunku Tybetańczyka nie umniejszają jednak szkodliwości, jaką polityka chińska wywiera na środowisko w Tybecie. Niepokojące zmiany w przyrodzie na Wyżynie Tybetańskiej, jakie odnotowano w ostatnich dekadach, stały się przedmiotem zainteresowania organizacji działających na rzecz Tybetu. Ten od lat znany, ale nie nagłaśniany problem stał się ważnym elementem dyskusji o polityce Chin wobec Tybetu. Znalazło to odzwierciedlenie w udziale organizacji tybetańskich podczas Konferencji Klimatycznej (grudzień 2009, Kopenhaga). Być może międzynarodowa uwaga, jaką zyskała kwestia tybetańska, przyczyni się do zmiany polityki rządu chińskiego w obszarze środowiska, prędzej niż uzyskanie jakichkolwiek ustępstw politycznych wobec Tybetańczyków.

Tymczasem tendencja władz chińskich do ignorowania lub wręcz fałszowania problemów społecznych i ekologicznych w Tybecie utrudnia określenie rzeczywistego poziomu szkód wyrządzonych w środowisku naturalnym na tym obszarze. Niezwykle ważne jest, aby wzrosła świadomość, iż ekologiczne zmiany na Wyżynie Tybetańskiej mają swoje globalne konsekwencje. Zatrucie rzek, deforestacja czy emisja dwutlenku węgla, od dawna przestały być tylko lokalnymi problemami Tybetu.

Przyroda Tybetu

Tybet to region w Azji Środkowej, dawniej obejmujący trzy prowincje: Amdo, Kham i U-Tsang. Po włączeniu do Chin, U-Tsang i część Kham utworzyły Tybetański Region Autonomiczny (TAR), a pozostałe rejony historycznego Tybetu zostały włączone do chińskich prowincji. Tybet to ogromny obszar, o powierzchni odpowiadającej mniej więcej terytorium Europy Zachodniej. O wyjątkowości Tybetu decyduje między innymi jego położenie – otoczony jest naturalną granicą łańcuchów górskich Himalajów, Karakorum, Kunlun, Ałtyn-tag, bezludnymi kamienistymi pustyniami na północy i głębokimi dolinami górskich rzek na zachodzie.

W Tybecie znajdują się źródła największych i najważniejszych rzek Azji, w tym Brahmaputry (*Yarlung*

Tsangpo), Indusu (*Sangye Khabab*), Gangesu i wielu innych. Rzeki te zasilają nie tylko Chiny, ale także Indie, Pakistan, Nepal, Bhutan, Bangladesz, Birnę, Tajlandię, Wietnam, Laos i Kambodzę. W skali roku przez Tybet przepływa 6% wody całej Azji, ok. 28% wody w Chinach i 34% wody w stosunku do zasobów wodnych Indii. W związku z tym Tybet posiada jeden z największych na świecie potencjałów hydroenergetycznych.

W Tybecie występuje ponad 15 tys. naturalnych jezior słodkowodnych i słonych. Wiele z nich, niezależnie od wielkości i dostępności, uważanych było przez Tybetańczyków za miejsca święte, a zamieszkujące je zwierzęta traktowano z szacunkiem. W Tybecie występuje ok. 600 gatunków roślin endemicznych, a ponad 2 tys. roślin wykorzystywanych jest w tradycyjnej medycynie naturalnej. Lasy Wyżyny Tybetańskiej stanowią największe obszary naturalnego lasu w całych Chinach. Przeważająca część Tybetu (ok. 70%) pokryta jest łąkami i nie bez powodu uznawane są one za jedno z największych i najważniejszych obszarów pasterskich na Ziemi.

Na terenie Wyżyny Tybetańskiej występuje ponad 210 gatunków ssaków (w tym wiele gatunków endemicznych). Podróżnicy odwiedzający Tybet w XIX i na początku XX wieku wielokrotnie opisywali bogactwo tutejszej fauny. Spośród najważniejszych zwierząt wymienić należy: tybetańską antylopę, owcę argali, dzikiego jaka czy śnieżną panterę. Na terenach tybetańskich (pogranicze Kham i Chin) znajduje się połowa ostatniego naturalnego siedliska pandy wielkiej – gatunku zagrożonego wyginięciem.

Ukryte skarby

Procesy geologiczne, które doprowadziły do powstania Płaskowyżu Tybetańskiego, przyczyniły się do nagromadzenia bogatych złóż mineralnych. Nieprzypadkowo *Xizang* – chińska nazwa Tybetu – oznacza „Zachodni Skarbiec”. Obecnie na terenach tybetańskich zidentyfikowano ponad 120 różnych minerałów. Do największych należą złoża boraksu, chromitu, boru, tytanu, żelaza, litu, uranu, magnezu, siarki i złota. Według geologów, w Amdo i na terenie Czantang znajdują się bogate zasoby ropy naftowej. Tybetańskie zasoby litu stanowią prawdopodobnie ok. 50% zasobów światowych. Odkryte na terenie Kham złoża miedzi stanowią 1/3 zasobów Chin. Z pewnością jest to obecnie jedna z najważniejszych przyczyn kolonizacji ziem tybetańskich.

Przed 1959 r. w Tybecie istniało zaledwie kilka kopalń. Wydobywanie na masową skalę rozpoczęło dopiero w latach 60. Wartość surowców wydobytych w latach 1952–1990 szacowana jest na ponad 2 mld dolarów. W ramach IX Planu Pięcioletniego na wydobywanie zasobów naturalnych w Tybecie przeznaczono ok. 1,2 mld dolarów, spodziewając się zysków w wysokości 78 mld. W latach 1991–2005 w ramach VIII i IX Planu Pięcioletniego zrealizowano łącznie 105 „projektów rozwojowych”. Według rządu tybetańskiego, wiele z nich zrealizowano na terenach występowania surowców mineralnych i służyło jedynie zwiększeniu wydobycia zasobów.



Czomolungma – widok z Ronghpu. Fot. Agata Karaśkiewicz

Bogactwo surowców mineralnych na płaskowyżu Qinghai-Tybet zdaniem niektórych było powodem, dla którego w ogóle wybudowano kolej do Lhasy. Według raportów opublikowanych w 2007 r., złoża miedzi w obrębie płaskowyżu szacuje się na 14 mln ton, do tego dochodzą jeszcze rudy w pasie biegnącym na wschód poprzez TAR do prefektury Ngari. Oprócz tego w rejonie występują złoża złota w Nagchu, położonym na terenie TAR, a także złoża miedzi w Kyegudo. W rejonie Shetongmon znajdują się złoża miedzi i złota, do których ma być dociągnięta magistrala kolejowa.

Obecnie na granicy Wyżyny Tybetańskiej z Chinami odnotowuje się intensywny wzrost uprzemysłowienia, przy jednoczesnym ignorowaniu przez władze chińskie kwestii ochrony środowiska. Nielegalne wydobycie złota na obszarach Amdo i Khamu powoduje niszczenie łąk i terenów uprawnych. Do pozostałych zagrożeń, związanych z górnictwem i przemysłem wydobywczym, należą zanieczyszczenie powietrza, gleby i wody toksycznymi odpadami. Brak skutecznej polityki ekologicznej władz chińskich budzi niepokój, gdyż poważnie zagrożona jest przyszłość środowiska naturalnego tego regionu.

Zagrożone dzikie życie

Tradycyjnie Tybetańczycy zajmowali się myślistwem, a mięso stanowiło i do dziś stanowi jedno z ważniejszych źródeł pożywienia. Niezwykle pożytecznym w gospodarstwie zwierzęciem jest jak, który dostarcza skór, mleka, tłuszczu, nawozu na opał, a także wykorzystywane jest jako zwierzę juczne. Również w tradycyjnej medycynie tybetańskiej stosuje się produkty pochodzenia zwierzęcego.

Jednak dopiero w pierwszych trzech dekadach chińskiego panowania na Wyżynie Tybetańskiej stabilizacja gospodarki żywieniowej została poważnie zachwiana. Ucierpiały szczególnie dzikie zwierzęta, na które zaczęto systematycznie polować.

W latach 80. i 90. na wielką skalę polowano na lamparty, których skóry na rynku międzynarodowym zaczęły osiągać ogromne wartości. Wzrost zainteresowania tradycyjną medycyną chińską spowodował zwiększenie zapotrzebowania na produkty pochodzenia zwierzęcego, np. woreczki żółciowe niedźwiedzi.

Od połowy lat 90. wyginiecie grozi populacji tybetańskiej antylopy, na którą poluje się ze względu na rogi, skóry oraz cenną wełnę.

Dziki jak zajmuje wysokie miejsce na chińskiej liście gatunków chronionych. Niemniej jednak chiński rząd zezwolił na polowanie na ten zagrożony gatunek, którego mięso trafia na rynek w Chinach, Hongkongu i Europie. Polowania stanowią istotne źródło dochodów władz lokalnych – na początku lat 90. pozwolenie na polowanie na antylopę kosztowało ok. 35 tys. dolarów, a na owcę argali ok. 23 tys. USD. Zezwolenie na odstrzał dzikiego jaka, którego populacja wynosi obecnie zaledwie 15 tys. osobników, kosztuje 40 tys. USD. Na skutek intensywnych połowów dzikich zwierząt, w 1990 r. na Czerwonej Liście Zagrożonych Gatunków, publikowanej przez Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody (IUCN), znajdowało się już 30 tybetańskich gatunków zwierząt.

Obecnie w Chinach mówi się o ochronie przyrody, a do końca 2000 r. w TAR utworzono 17 rezerwatów dzikiej przyrody. Ta praktyka budzić może nadzieje, jednak raport SEPA z 2000 r. jasno wskazuje, że liczba pracowników rezerwatów w TAR wynosiła łącznie zaledwie 163 osób. Pracownicy nie byli dobrze wyszkoleni i brakowało im wyposażenia niezbędnego, aby chronić rezerваты przed kłusownikami. Ograniczone zasoby i brak skutecznej implementacji prawa antykłusowniczego ułatwia zorganizowanym gangom kłusowników kilkudniowe wyprawy na tereny „chronione”.

Wylesienie

W przeszłości na terenach Tybetu – ograniczonych w zasoby roślinności leśnej – za opał służyły głównie drobne gałęzie, porosty oraz suszone odchody jaków. Cenne drewno wykorzystywało się raczej jako materiał budowlany i dekoracyjny. Chińska obecność na Płaskowyżu odznacza się pozyskiwaniem drewna na masową skalę, z czego większość transportowana jest do Chin. W Kham i Amdo powierzchnia lasów z ok. 30% w 1950 r. zmniejszyła się do ok. 14% w 1980 r., a rabunkowa

gospodarka leśna kontynuowana była do końca lat 90. XX wieku. Według danych zgromadzonych przez Centralny Rząd Tybetański, w okresie 1950–1958 powierzchnia lasów w Tybecie zmniejszyła się o 46% – z 25200 do 13570 tys. km². Wylesienie na stromych stokach powoduje dwukrotnie szybszy odpływ wody z tych terenów.



Tybetańczycy stanowią ponad 85% mieszkańców niezurbanizowanych obszarów Tybetu, natomiast w miastach w wyniku przesiedlania chińskich robotników, urzędników i wojska stali się coraz mniej znaczącą mniejszością. Fot. archiwum Fundacji Inna Przestrzeń

Wyżyna Tybetańska ma także duże znaczenie w światowej cyrkulacji powietrza, a wywołane deforestacją zmiany lokalnego klimatu mogą mieć konsekwencje globalne. W 1998 i 1999 r. gwałtowne wylewy Yangtze (Jangcy) spowodowały śmierć wielu ludzi, powodując olbrzymie straty finansowe. Na wielu obszarach wprowadzono zakaz wycinania drzew oraz rozpoczęto systematyczne zalesianie. Liczne świadectwa wskazują jednak, że tybetańskie lasy wciąż wycinane są na masową skalę, między innymi w wyniku powszechnej korupcji. Istnieją także obawy, że masowe nasadzenia leśne mogą niekorzystnie wpływać na ekosystem zalesianych terenów, wskutek wprowadzania monokultur.

Degradacja łąk, pastwisk i terenów uprawnych

Zagrożone są także tybetańskie łąki. Dzieje się to m.in. wskutek nadmiernego wypasu zwierząt. Niepokój budzi również wymieranie roślinożerców, utrzymujących równowagę gatunkową pomiędzy roślinami porastającymi łąki, a także eksploatacja złóż mineralnych, głównie złota. Olbrzymie zniszczenia przyniosły reformy komunistyczne, czyli działania na rzecz kolektywizacji gruntów i tworzenia komun.



Jaki wciąż stanowią o przetrwaniu społeczności Tybetańczyków zależnych od wrażliwego środowiska Tybetu – wypasanych okresowo łąk. Władze chińskie prowadzą politykę osiedlania tybetańskich pasterzy i groduzenia pastwisk używając argumentu ochrony środowiska, prowadząc jednocześnie do degradacji społecznej i ekologicznej zamieszkałych przez Tybetańczyków terenów. Fot. Adam Sanocki

Obecna polityka pozostawia wiele do życzenia. Znane są przypadki, kiedy pasterze zmuszani są do przenoszenia stad z niżej położonych, zimowych pastwisk, aby w ich miejscu mogło rozwijać się rolnictwo, przemysł wydobywczy czy ośrodki militarne.

Spadek liczby drapieźników doprowadza do gwałtownego rozwoju gryzoni niszczących łąki. Ponadto rząd lokalny wydaje dyrektywy określające ilość i typ hodowanych zwierząt, pojawiają się wzmianki o ogradzaniu pastwisk.

Chińskie władze prowadzą politykę zamiany pastwisk, przynależących do wspólnot (składających się z kilku rodzin), na tereny prywatne, wymuszające osiadły tryb życia. Może się to okazać destrukcyjne dla ekologii terenów pasterskich i przyszłości gospodarki pasterskiej.

Jak wskazuje raport Tybetańskiego Centrum Praw Człowieka i Demokracji, powołujący się na wypowiedzi chińskich polityków oraz świadectwa Tybetańczyków, obecne działania nastawione są na likwidację wędrownego trybu życia tybetańskich nomadów.

Według raportu Banku Światowego (2001), w Tybecie na 82 mln ha łąk, średnio- i bardzo zdegradowanych było 21,4 mln ha, czyli ponad 1/4 tych obszarów. Poza spadkiem produktywności, raport ten wskazuje na inne poważne konsekwencje degradacji łąk: spadek różnorodności biologicznej i liczebności dzikich zwierząt, zmniejszenie zdolności zatrzymywania wody oraz pogorszenie jakości powietrza.

Kolej do Lhasy

W 1999 r. prezydent Jiang Zemin ogłosił „Strategię Rozwoju Zachodu”. W pierwszej fazie trwania strategii (2000–2005) zainwestowano głównie w ciężką infrastrukturę, taką jak kolej do Lhasy, gazociąg do Lhanzhou czy hydroelektrownie na południowym zachodzie. Za główny punkt strategii, oficjalnie mającej na celu wzrost gospodarczy zachodnich terenów, uznano wybudowanie kolei łączącej chińską prowincję Qinghai ze stolicą Tybetu – Lhasą.



Droga do Lhasy, okolice Tingri. Fot. Mariusz Cieszewski

Już po trzech latach od uruchomienia kolei zauważalny był negatywny wpływ linii na środowisko naturalne. W dniu 1 lipca 2006 r. ruszyła kolej tybetańska, łącząca stolicę Tybetu, Lhasę, z miastem Golmud w chińskiej prowincji Qinghai. Budowa tej liczącej 1142 km magistrali kolejowej, na niektórych odcinkach biegnącej na wysokości powyżej 4 tys. metrów n.p.m., trwała cztery lata i pochłonęła ponad 4 mld dolarów. Na swojej trasie (średnio co 13 km) pociąg pokonuje 675 mostów, których całkowita długość wynosi 160 km. Spora część torów przebiega przez rejon aktywny sejsmicznie, a wysokość ponad 4000 m powoduje tak duże rozrzedzenie powietrza, że wagony zostały skonstruowane jak samoloty. Próżniowe wnętrza odgradzają pasażerów od rozrzedzonego powietrza.

Co sprawiło, że rząd chiński zdecydował się na podjęcie tak trudnego i ogromnie kosztownego przedsięwzięcia?

Bliższe przyjrzenie się aktualnej sytuacji sugeruje, że celem nie jest tutaj rozwój ekonomiczny zachodnich terenów ChRL (z Tybetem włącznie) i poprawa życia ich mieszkańców, lecz raczej wydobycie surowców mineralnych i ich transport do bogacących się kosztem zachodu prowincji wschodnich. To niezwykle przedsięwzięcie można również potraktować jako działanie strategiczne, mające na celu przypominać Tybetańczykom o utraconej przez nich niepodległości po chińskiej inwazji.

Pasażerowie pokonujący trasę Gomuld – Lhasa z pewnością niejedną raz poczną się urzeczeni widokami z okien pociągu, który wspina się na przepiękne, ośnieżone pasmo Kunlun w prowincji Qinghai. Z okien pociągu trudno jednak być może zauważyć, że ten twór techniki może mieć katastrofalne konsekwencje dla środowiska naturalnego. Tory kolejowe w połowie długości magistrali leżą na podłożu wiecznej zmarzliny, zwanej też złodowaczeniem podziemnym (z ang. *permafrost*). Jej głębokość sięga przeważnie kilkudziesięciu metrów. W miesiącach letnich wierzchnia warstwa gruntu – do około 2 m – może ulegać rozmarznięciu, wskutek czego staje się on często grząskim bagnem, w głąb którego nie może wsiąknąć nadmiar wody.

Inżynierowie zatrudnieni przy budowie kolei musieli, aby rozwiązać ten problem, zaprojektować specjalne podkłady, by nie tonęły podczas wiosennych roztopów i nie podnosiły się wraz z glebą zamarzającą podczas zimy. Na niektórych odcinkach na podkłady pompowany jest ciekły azot w celu utrzymania stabilności konstrukcji.

Mimo to, zaledwie 3 lata po uruchomieniu połączeń kolejowych, pojawiły się poważne problemy. Jak wiadomo, przejawem globalnego ocieplenia jest podwyższanie się temperatury gruntów. Odnotowano, że przez ostatnie 30 lat temperatura gruntu na Wyżynie Tybetańskiej wzrosła o 0,3 °C. Jednak tam, gdzie miała miejsce ludzka aktywność – taka, jak podczas budowania kolei – temperatura wzrosła dwukrotnie, czyli o 0,6 °C. To rodzi kolejne problemy.

Około 1/3 węgla skumulowanego w glebie jest zmagazynowana w wiecznej zmarzlinie. Według danych naukowych, tybetańska wieczna zmarzlina jest bardzo wrażliwa na wszelkie zmiany klimatyczne, a szczególnie na wzrost temperatury. Jej degradacja doprowadza do uwalniania się do atmosfery dużych ilości węgla, co intensyfikuje proces globalnego ocieplenia.

Trzeci biegun świata i zmiany klimatu

Tybet nie bez powodu nazywany jest trzecim biegunem. Na Wyżynie Tybetańskiej znajduje się ponad 46 tys. lodowców. W całych Himalajach lodowce, zajmując łącznie ponad 100 tys. km², magazynują ok. 12 tys. km³ wody. Niemal 900 mln ludzi żyje w dziale wodnym 6 wielkich rzek, które mają swoje źródła w Tybecie. Jeśli uwzględnić działy wodne wszystkich rzek, które mają swój początek w Tybecie, to pokryją one teren zamieszkały przez 47% ludności świata. Ponadto, przetrwanie setek milionów ludzi zależy od deszczów monsunowych, ściąganych w głąb lądu przez Płaskowyż Tybetański.

Podobnie jak obydwie bieguny, które nagrzewają się w alarmującym tempie, taka sama sytuacja ma miejsce na Wyżynie Tybetańskiej. Płaskowyż nagrzewa się szybciej niż początkowo zakładano, a skutkiem tego są roztopiające się lodowce, degradacja wiecznej zmarzliny, pustynnienie łąk, zachwianie cykli hydrologicznych rzek oraz wysychanie mokradeł. Te wszystkie zmiany na wyżynie mają swoje konsekwencje dla milionów ludzi mieszkających w innych regionach Azji.



Droga pod Everest. Fot. Agata Karaśkiewicz

Naukowcy alarmują, że proces wzmożonej urbanizacji, a zwłaszcza sposób użytkowania ziemi, może przyczynić się do wielu negatywnych zmian. *Ten czynnik może odegrać nawet większą rolę, niż efekt gazów cieplarnianych. Duża liczba projektów związanych z uprzemysłowieniem, takich jak budowa kolei tybetańskiej, połączona z usilnymi wysiłkami rządu chińskiego, zmierzającymi do zurbanizowania Wyżyny Tybetańskiej, doprowadzi do dalszego powiększania się populacji, co w przyszłości zmieni całkowicie oblicze tego obszaru* – stwierdza naukowiec Oliver W. Frauenfeld.

Dodatkowo, nasilona urbanizacja prowadzi do wzrostu temperatury powietrza na obszarze miast (nawet o 8–11 °C względem otaczających je terenów wiejskich). Takie zmiany obserwuje się m.in. w Lhasie, Golmud czy Xining.

Dyrektor Meteorologicznego Biura TAR potwierdził w lipcu 2007 r., że *katastrofy meteorologiczne, powiązane z globalnym ociepleniem, takie jak cofanie się lodowców, rozmarzanie wiecznej zmarzliny, pustynnienie łąk oraz pozostałe, przyczyniają się do powstania ogromnego zagrożenia dla całego systemu ekologicznego Tybetu.*

Greenpeace przewiduje, że jeśli ten trend się utrzyma, to 80% himalajskich lodowców zniknie w ciągu 30 lat. Przedstawiciel ONZ zaryzykował nawet twierdzenie, że w ciągu 50 lat w Himalajach zniknie cały lód i śnieg.

Następstwem rozmarzania wiecznej zmarzliny będą powodzie oraz – w dłuższej perspektywie – susze. Odpowiedzią Chin na topnienie lodowców w Tybecie jest budowa zapór wodnych, przez co pozbawia się milionów ludzi bezpiecznego i stabilnego zaopatrzenia w wodę. Co więcej, Chiny obwiniają tybetańskich pasterzy o spowodowanie zagrożenia dla równowagi gospodarki wodnej regionu. Rozwiązanie, jakie proponują Chiny, to osiedlenie ponad 2 milionów tybetańskich nomadów. Już w ciągu ostatnich czterech lat ta polityka dosięgła blisko 50 tys. tybetańskich nomadów, których wędrowny tryb życia rzekomo szkodzi ekosystemowi.

Dokąd z Kopenhagi?

Współczesny świat coraz bardziej świadomy jest zagrożeń związanych z globalnym ociepleniem. W 1979 r. na pierwszej Światowej Konferencji Klimatycznej uznano zmiany klimatyczne za pilny problem światowy i wystosowano następną deklarację wzywającą rządy do zwrócenia uwagi na potencjalne zagrożenia klimatyczne. Jednak dopiero na Konferencji w grudniu 2009 r. poruszono kwestię zmian klimatycznych na Wyżynie Tybetańskiej.

Późne negocjacje podjęte w sprawie ludności tybetańskiej są efektem konsekwentnej polityki chińskiej, stosowanej wobec tej liczącej 6 mln społeczności. Zmuszeni (pod karą więzienia) do milczenia na temat swojej sytuacji materialnej i pozbawieni możliwości tworzenia organizacji reprezentujących ich interesy w ChRL oraz za granicą, przez świat zewnętrzny postrzegani byli jako grupa o niewielkim znaczeniu.

Być może przed Tybetańczykami otworzy się nowa przyszłość, jako że zmiany w środowisku naturalnym Płaskowyżu wzbudziły poważny niepokój podczas ostatniego szczytu klimatycznego ONZ w Kopenhadze. Pomimo że ustalenia zjazdu wypadły mało ambitnie, to chociaż w jednej kwestii zebrani okazali się zgodni. Uznano, iż za emisję ogromnej ilości szkodliwych gazów cieplarnianych są w głównej mierze odpowiedzialne Stany Zjednoczone oraz Chiny.

Jeszcze przed zakończeniem szczytu klimatycznego 35 parlamentarzystów z 16 państw podpisało się pod listem wzywającym do zwrócenia uwagi na zmiany klimatyczne w Tybecie. Został on wręczony przywódcom Konferencji Klimatycznej, a wśród sygnatariuszy listu znalazły się również podpisy polskich parlamentarzystów z Parlamentarnego Zespołu ds. Tybetu oraz *Tibet Intergroup* w Parlamencie Europejskim.

Przedstawione w tym artykule informacje miały za zadanie ukazać proces przemiany lokalnego, ekologicznego problemu Tybetu w problem o zakresie globalnym. Zakończenie Szczytu Klimatycznego w Kopenhadze nie przyniosło oczekiwanych efektów, storpedowanych m.in. stanowiskiem chińskiego rządu. Przyczyniło się jednak do powstania wielu analiz, działań i planów mających na celu włączenie kwestii Tybetu do międzynarodowej dyskusji o zmianach klimatycznych. Dotyczą one całej ludzkości, ale najbardziej bezpośrednio mieszkańców małych wysp, którym zagraża podniesienie poziomu morza, a tym samym całkowite zniknięcie z mapy świata, a także unikalnej kultury tybetańskich nomadów, zależnych od wrażliwego środowiska tybetańskich pastwisk. Ich los jest także w naszych rękach, a Kopenhaga, choć zakończona politycznym fiaskiem, pokazała determinację i strategiczne podejście organizacji i społeczeństwa. To zapewne jeden z ważnych przystanków na długiej drodze do wolności Tybetu, także w wymiarze ekologicznym.

Małgorzata Sieradzka-Krusińska, Aleksandra Gajda, Piotr Cykowski

Źródła:

1. ICT: *Tibet: The World's „Third Pole”*, dostępny w Internecie pod adresem: savetibet.org/media-center/stories-interviews/tibet-the-world%E2%80%99s-%E2%80%98third-pole%E2%80%99 [on-line

23.02.2010].

2. DIIR Publications of Tibet: *Climate Change Report on Tibet (2009)*.

3. DIIR Publications of Tibet: *Environment and Development in Tibet: A Crucial Issue (2008)*.

4. *Zrozumieć Tybet: Polityczny przewodnik dla udających się do Tybetu*, dostępny w Internecie pod adresem:

nowy.ratujtybet.org/files/10/zrozumiec_tybet_polityczny_przewodnik_dla_osob_udajacych_sie_do_tybetu.pdf [on-line 23-02-2010].

5. *Will Global Warming Melt the Permafrost Supporting China-Tibet Railway?*, dostępny w Internecie pod adresem: scientificamerican.com/article.cfm?id=global-warming-china-tibet-railway [on-line 23.02.2010].

6. cop14.gov.pl/ [on-line 23.02.2010].

7. tibet.net/en/pdf/diirpub/environment/copenhagen [on-line 23.02.2010].

8. Raport Centralnego Rządu Tybetańskiego: *The Impacts of Climate Change on the Tibetan Plateau: A Synthesis of Recent Science And Tibetan Research*, dostępny w Internecie pod adresem:

tibet.net/en/pdf/diirpub/environment/copenhagen/climatechangereport.pdf [on-line 23.02.2010].

9. [ratujtybet.org/content/7-](http://ratujtybet.org/content/7-international-tibet-support-network/354/parlamentarzysci-wzywaja-do-dzialan-na-rzecz-tybet.htm)

[international_tibet_support_network/354/parlamentarzysci_wzywaja_do_dzialan_na_rzecz_tybet.htm](http://ratujtybet.org/content/7-international-tibet-support-network/354/parlamentarzysci-wzywaja-do-dzialan-na-rzecz-tybet.htm) [on-line 23.02.2010].

10. Toni Huber, *Green Tibetans: A brief social history*, w: *Tibetan Culture in the Diaspora*, ed. F. J. Korom, 103-119, 1997. Tekst dostępny w Internecie pod adresem:

case.edu/affil/tibet/tibetanNomads/books.htm, [on-line 23.02.2010].